

Beata SAWICKA* (Uniwersytet w Białymstoku, Polska)

Renesansowa kultura stołu w *Zbożnej biesiadzie* i *Uczcie na sposób świecki* Erazma z Rotterdamu (The Renaissance savoir-vivre in Erasmus's of Rotterdam *The Godly Feast* and *The Profane Feast*)

Abstract: *The article reviews Erasmus of Rotterdam's requirements, expressed in *The Godly Feast*, regarding the organization and course of a Christian feast, which was the program of the new Renaissance culture. The article indicates when and where such meetings should take place, what number of people invited is appropriate, and what are the expectations towards guest and a host. Matters such as what should be eaten and how, suitable topics of conversation and how to end such a feast also mentioned. The above mentioned issue is then compared with secular feast, discussed in *The Profane Feast* also by Erasmus, who made readers and the community of propagators of the culture of the ancient Greeks and Romans aware that this culture was not really in conflict with the true Christian religion and culture. The Christian culture, rejected due to outdated medieval principles and the primitive vulgate that the Church insisted on, required change. It stood in contrast to the knowledge and wisdom of ancient writers as well as to the linguistic proficiency of ancient Latin texts. According to Erasmus, to renew the Christian culture we should draw from the ancient culture, that can harmonize with the Christian one and become its valuable complement for the glory of God.*

Key words: *Erasmus of Rotterdam, ancient literature, humanists, feasts, table culture.*

Streszczenie: *Na podstawie „Zbożnej biesiady” Erazma z Rotterdamu, dokonamy przeglądu postulatów autora odnośnie do organizacji i przebiegu uczty chrześcijańskiej, jako program nowej kultury renesansowej. Dowiemy się, kiedy i gdzie takie spotkania powinny się odbywać. Jaka liczba osób jest odpowiednia, jakie podczas uczty są oczekiwania wobec gości, a jakie obowiązki gospodarza. Co jemy i jak to robimy. Stosowne tematy rozmów podczas biesiady. Czym kończy się zbożne ucztowanie. Skonfrontujemy je z „Ucztą na sposób grecki” czyli świecki, tego autora, który redagując oba sposoby biesiadowania uzmysławiał czytelnikom i społeczności krzewicieli kultury starożytnych Greków i Rzymian, że nie kłóci się ona tak bardzo z prawdziwą religią i kulturą chrześcijańską. Ta, odrzucana, ze względu na średniowieczne skostniałe zasady i prymitywną wulgatę, przy której upierał się Kościół, wymagała naprawy. Stała w kontraście do wiedzy i mądrości antycznych autorów jak i do sztuki językowej łacińskich tekstów starożytnych. Zdaniem Erazma należy czerpać z kultury antycznej dla*

* sawbetus@wp.pl (Uniwersytet w Białymstoku)

odnowy kultury chrześcijańskiej, która może z nią współgrać i stawać się jej cennym uzupełnieniem na chwałę bożą.

Słowa kluczowe: *Erazm z Rotterdamu, literatura antyczna, humaniści, biesiady, kultura stołu.*

Wstęp

Odkrycia geograficzne, przemiany społeczno-polityczne i gospodarcze umożliwiły rozwój kulturalny w Europie przełomu XV i XVI stulecia. Bogacenie się miast włoskich, pozwoliło na rozwój mecenatu artystycznego i kulturalnego, odkrywanie autorów i literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Narastająca kompromitacja papieżstwa¹ wyzwałała żądanie reform w Kościele. Sprzeciw wobec sformalizowanej i dogmatycznej dewocji². Szkolnictwo funkcjonujące pod zwierzchnictwem biskupów urabiało człowieka na modłę swych nauk, stąd człowiek średniowieczny był prosty, szczery, gwałtowny i bezkrytyczny³, zdobywał mądrość życiową, nie erudycję. Średniowieczna nauka Kościoła, nakazuje umartwiać grzeszne ciało i życie ascetyczne. Głęboki kryzys Kościoła katolickiego, kiedy papieże przez kilkadziesiąt lat odwoleali zwołanie soboru powszechnego, w imię prywatnych interesów, generował nowe prądy umysłowe i religijne jak humanizm i reformacja. Następowła przemiana mentalności społecznej, od uczuciowości do rozumu. Nowy duch i styl życia zawładnął umysłami elit rządzących i warstw zamożnych (magnateria, mieszczaństwo, szlachta). Pojawiła się chęć wyemancypowania spod władzy teocentrycznej, scholastycznej, chrześcijańskiej filozofii średniowiecznej, spod wpływów Kościoła⁴. I nie chodzi tu o znajomość antyku, bo ta kultura i literatura⁵ była wiekom

¹ Nadużywanie klątwy i interdyktu doprowadziło do lekceważenia przez władców i miasta tej kościelnej broni. Rządy zaś papieży awiniońskich przyczyniły się do rozpowszechnienia chciwości wśród duchowieństwa i nieprzestrzegania rezydencji. GÓRSKI 1986: 63, 72.

² ZIOMEK 2001:10-11.

³ HUIZINGA 1992: 32-35.

⁴ LITAK 2004: 84.

⁵ Świadczy o tym np. 36 głośników wmurowanych w ściany wrocławskiej katedry z 1340 r., na podstawie wynalazku starożytnych Greków, stosowanego w teatrach i świątyniach Grecji i Italii, opisanego przez Marka Witruwiusza Polliona w *De Architectura*, CHODYŃSKI 1902: 25.

średnim po części znana, ale o przywrócenie człowiekowi jego ludzkiej godności i wolności. Racjonalistyczny humanizm, pozwalał mu cieszyć się życiem tu i teraz, już na ziemi, w łączności z przyrodą, która jest Bożą służebniczką. Odrodzenie kultury antycznej to krytycyzm i indywidualizm, jako reakcja na ascezę średniowieczną. Życie umysłowe rozwija się poza konserwatywnym uniwersytetem, podczas zgromadzeń intelektualistów na „biesiadach humanistycznych” w prywatnych domach, gdzie następuje przyswajanie sobie nowych prądów humanistycznych, a w ferworze dyskusji wyłania nowy kształt epoki⁶. Zmiany następują w każdej dziedzinie życia. Otwiera się też wielka dyskusja nad kulturą bycia, zachowania się w sytuacjach codziennych w społeczeństwie. Głos w kwestii renesansowej kultury stołu zabiera także najślawniejszy humanista epoki, Erazm z Rotterdamu. Przedstawimy organizację i przebieg uczyty chrześcijańskiej i skonfrontujemy ją z biesiadą świecką, czyli pogańską. Powiemy jakie zmiany zachowania przy stole proponuje wyznawca renesansowego indywidualizmu oraz jakie idee przyświecały autorowi przy redakcji wspomnianych dialogów.

De civilitate

W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. przemiany te miały wielkie znaczenie. Dlatego zmiana zasad zachowania się przy stole, podniesienie kultury osobistej człowieka, nurtowała uczonych takiej sławy jak Erazm z Rotterdamu. Jego kompendium *De civilitate morum puerilium*, wydane drukiem w 1530 r., było rozchwytywane przez czytelników i miało w ciągu sześciu lat, jeszcze za życia Erazma, 30 kolejnych wydań⁷. W dużej mierze te wskazówki powielały nakazy średniowiecznych poradników, udzielanych jednak ludziom dorosłym z warstw wyższych.

Abyśmy wiedzieli, w jakiej rzeczywistości się poruszamy, oto kilka przykładów średniowiecznej ‘dworności’ tj. uprzejmości przy stole, – warto przedtem zaznaczyć, że brak było zastawy stołowej, o sztuccach nie wspominając (i nie z bra-

⁶ OLKIEWICZ 1985: 32.

⁷ Ogółem zarejestrowano ponad 130 edycji, z tego 13 jeszcze w XVIII w., do tego mnóstwo adaptacji, ELIAS 1980: 64.

ku funduszy na ich zakup). Każdy miał tylko kubek i własny nóż, oraz drewnianą deseczkę, na której układał pochwycone kawałki mięsa. Ówczesni nie czuli wewnętrznej potrzeby używania takich narzędzi, a widelczyk do nabierania potraw, wywoływał nawet we Włoszech skandal i był potępiany przez duchownych, jako przejaw przesadnego wyrafinowania⁸. Biesiadnicy siedzieli przy wspólnym stole, jedli z tej samej miski, pili z tego samego kielicha. Mięsiwa chwyтали łapczywie obiema rękami, zupy i sosy wypijali, podnosząc naczynia do ust. Wreszcie pojawia się wspólna łyżka. Sztućce świadczyły o przynależności do nowej, wyższej kultury, wskazuje na to gest kanclerza Królestwa Polskiego Krzysztofa Szydłowieckiego, który w rewanżu za książkę Erazma z dedykacją, przesłał mu złotą łyżkę, złoty widelec i zegarek⁹. Cywilizacyjna myśl 'księcia humanistów' była znana i podziwiana również w innych ośrodkach kulturalnych Królestwa, np. opat mogiński Erazm Ciołek (1492-1546), wybitny humanista, który w klasztorze wybudował salę biblioteczną, także przesłał Rotterdamskiemu nóż i widelec z pozłacanego srebra – piękny okaz renesansowej sztuki złotniczej, zachowany w Muzeum w Bazylei.¹⁰ Widelec jeszcze w XVII w. był narzędziem zbytku. Normą było ogryzanie kości i wrzucanie ich z powrotem do wspólnej miski, wysikanie nosa w obrus i spluwanie na stół. Jedzenie i picie zajmowało w ówczesnym życiu towarzyskim o wiele ważniejsze miejsce niż dziś, kiedy jest tylko pretekstem do rozmowy.

Przez wzrost wykształcenia młodych ludzi, zwłaszcza kleryków w języku łacińskim, razi bezceremonialne zachowanie przy stole. Od XII wieku pojawiają się pojedyncze przepisy dobrego zachowania, by w XV w. ujawnić się w okazałych kompendiach zasad zachowania dla młodych szlachciców wstępujących na służbę do wielkiego pana. I tak szlachcicowi nie wypadało jeść z innymi wspólną łyżką. Nadgryzionego chleba nie powinno się maczać z powrotem we wspólnym kielichu z winem. Obgryzioną kość należało rzucić pod stół. Wbrew pozorom to logiczna sugestia, gdyż pod stołem czekają zwykle psy, które szybko uprzątają powstały ba-

⁸ ELIAS 1980: 87.

⁹ Korespondencja Erazma z Rotterdambu z Polakami, przełoż. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965, List XII, Erazm do Krzysztofa Szydłowieckiego, Bazylea, 9 września 1526, s. 54.

¹⁰ BISKUP, POCIECHA 1938: 82.

łagan. Nie czyścić nosa w obrus – było to zachowanie naturalne, bo nie znano chusteczki do nosa, a w obrus wycierano przecież palce podczas jedzenia.

„Po oczach macać, w uszach skubać,
co wielu czyni, nieprzystoi,
gdy jesz, plugastwo z nosa dłużyć
wierzej, nie godzi się tych troje”¹¹

Palców nie oblizywać i o kubrak nie wycierać, zaczekać aż same wyschną. Spluwać pod stół lub pod ścianę. Okruchy naszego chleba ze wspólnego kielicha wypić samemu, a nie pozostawiać dla sąsiada.

Uwagi te są nadal aktualne w XVI w. z tą różnicą, że Erazm zaleca ujmować mięsiwo, nieco subtelniej, trzema palcami jednej ręki. To wyemancypowanie i indywidualizowanie pociąga za sobą i tę zmianę, że człowiek staje się mniej emocjonalny – jak gwałtowne uzewnętrznianie uczuć i emocji, przedstawia J. Huizinga w *Jesieni Średniowiecza* – a bardziej powściągliwy, dystyngowany. Rozmawiając z drugim człowiekiem, zalecana przez Erazma postawa to stopy złączone, ręce opuszczone swobodnie wzdłuż ciała, bez wymachiwania nimi i gwałtownej gestykulacji. Mierziła Erazma zastana rzeczywistość: obżarstwo, pijatyki, bezwstydne piosenki, kłótnie i awantury przy stole.

Wzór biesiady renesansowej podaje w swojej *Zbożnej biesiadzie* z 1523 r. Określa też miejsce spotkań naukowych filozofów-humanistów, ale i tematy godne ich uwagi. Jaką powinni odznaczać się kulturą osobistą na przyjęciu goście, a jakie są powinności gospodarza. Co jemy i jak to robimy. Wytyczne Erazma wzorowane na przykładach z Biblii, stały się dla humanistów punktem odniesienia podczas urządzania uczonych biesiad w następnych dziesięcioleciach. „Tylko lichwiarze, kapłani i mnisi wolą przebywać w zadymionym mieście (...), a to z racji kwesty”¹², rozpoczyna Erazm swój wykład, zawierający humanistyczny program odnowy. Prawdziwi humaniści-filozofowie na uczone biesiady spotykają się, w podmiejskich siedzibach letnich, pozbawionych pretensjonalnego przepychu, gustownych pałacach renesansowych, otoczonych ogrodami, które zapewniają odpoczynek umysłu,

¹¹ ELIAS 1980: 82.

¹² Erazm z Rotterdamu, *Zbożna biesiada*, [w:] Trzy rozprawy, Warszawa 2000, s. 44.

a nie są miejscami zdrożnej rozkoszy. To odnośnie do wskazań na kierunek religijności miłującej przyrodę i człowieka. Spotykają się zatem na łonie natury, z której czerpią wiedzę o prawach i naturalnym biegu rzeczy. Zbyt wielkie zgromadzenie nie sprzyja rzeczowej wymianie poglądów, autor ogranicza je do liczby muz, czyli dziewięciu osób. Uczta – w tym wypadku śniadanie – nie powinna odbywać się zbyt wcześnie, odpowiednią jest godzina dziesiąta. Stosowne są niekupne potrawy, przygotowane z tego, co produkuje folwark gospodarza: owoce, warzywa i drób, wino własnego wyrobu. To aluzja do drugiej z głównych wartości humanizmu poza indywidualizmem – troska o umiar, także w jedzeniu i picu. Biesiadnicy, zanim zasiądą do stołu myją ręce – to odnośnie wskazań do kultury osobistej. Odmawiają modlitwę. Służba wnosi półmiski i puchary, na przystawkę serwuje jajka i jarzyny. Treścią spotkania jest rozważanie nad metodami przezwyciężenia średniowiecznej, chrześcijańskiej filozofii scholastycznej. Wybrzmiewa w nim i potrzeba studiowania literatury starożytnej i koncepcja chrześcijańskiej filozofii humanistycznej. Objasnianie, przez kolejnych biesiadników ustępów z Biblii, przynosi uczestnikom dyskusji oświecenie w poruszanych kwestiach. Zgodnie nie zgadzają się z mniemaniem, jakoby wesoła była tylko taka uczta, która „obfituje w niestosowne i nieskromne opowiadki i rozbrzmiewa nieprzyzwoitymi przyśpiewkami”¹³. Jakże zatem uczy są interesujące? To te, gdzie panuje pogodny nastrój, który rodzi się z czystego sumienia, a rozmowy wesołe to te, których się przyjemnie słucha i wspomina, nie zaś te, które potem wywołują uczucie wstydu i żalu dręczącego sumienia¹⁴. Nie należy ciągle samemu mówić, ale „(...) jak przystoi na ucztach, pragnę z kolei was posłuchać”¹⁵. To uwagi odnośnie do kulturalnego zachowania. Po przekąskach pojawia się kapłon gotowany z sosem i sałata. ‘Niech każdy nakłada sobie, ile chce’, zachęca gospodarz – to znów nawiązanie do zasadniczych wartości humanizmu, tym razem indywidualizmu – nie jemy już ze wspólnej miski, każdy ma oddzielne nakrycie stołowe, na które sobie nakłada dowolnie. Daniem głównym jest pieczyście – to ło-

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 65.

¹⁵ Ibidem, s. 71.

patka owcza, następnie kapłon pieczony i cztery kuropatwy¹⁶ – czyli dziczyzna, danie nieco bardziej luksusowe. Luksus jest w zasięgu ręki, nie trzeba go sprowadzać z oceanów i dalekich mórz. Odnośnie do umiaru i pokarmów nieczystych jak wieprzowina – stwierdza: „Wolno spożywać wszystkie pokarmy, ale nie nad miarę. Ze zbytku bowiem rodzi się bezwstydnosc”¹⁷. Jest oznaką kultury, że goście nie rzucają się łapczywie na jedzenie, a nakładają sobie dopiero po kolejnej zachęcie gospodarza. Do luksusów należą: bażanty, jarzabki i attyckie przysmaki, ale u Erazma wybrzmiewa pochwała prostego jedzenia z najbliższej okolicy, jednak w dostatku. Pochwała wytwornego gustu architektonicznego bez zbytecznego przepychu zawiera aluzję do ówczesnych zakonów żebraczych, które żyjąc z żebrania, budują z przepychem. Po uczcie służba wnosi miednicę do umycia rąk, co oznacza, że jedzono rękoma. Erazm postuluje, by biesiadując porzucić wszelkie spory i pełną zawiści rywalizację¹⁸.

Uczta na sposób świecki to nawiązanie do sposobu biesiadowania w antycznej Grecji, gdzie podczas popołudniowych, spotkań towarzyskich, przyjęć dla ciała i ducha (sympozjonów) domownicy regenerują siły, po dniu pracy wśród przyjaciół. Sympozjon poprzedzała uczta obfitująca w wyszukane dania. Nie uczestniczą w niej jednak kobiety z rodziny gospodarza ani zaproszonych gości. Obecne są służące, auletki grające na aulos (fletach) i akrobatki, ale i hetery, zapewniające rozrywkę¹⁹. Świecka, renesansowa uczta Erazma nie oddaje wiernie sympozjonu, tej formy towarzyskiej greckiej arystokracji z V w. przed Chrystusem, gdzie owszem modlono się, lecz do bóstwa Dionizosa. Przy wejściu, służba tylko symbolicznie obmywała stopy gości, ręce gości obmywano po uczcie, (przecież jedzono rękoma), przygotowując salę i uczestników do kulturalno-artystycznej części rozrywkowej. Uprzątno i myto stoły i podłogi, co oznaczało bardzo swobodne, wręcz niechlujne biesiadowanie, rozchlapywanie wina, zanieczyszczanie stołu i podłogi resztkami potraw, przechadzając się z jedzeniem w ręku po sali lub jedząc na stojąco, był to przywilej

¹⁶ Ibidem, s. 83.

¹⁷ Ibidem, s. 93.

¹⁸ Erazm z Rotterdamu, Wybór pism, tłum. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejer, Wrocław 1992, s.69.

¹⁹ BRAVO, WIPSYCKA 1988: 338.

gospodarza. Świecka, renesansowa uczta to kolacja wyznaczona na godzinę piątą, odzwierciedla niczym nieskrepowaną praktykę zachowania przy stole. Goście nie przestrzegają godziny rozpoczęcia uczy. Spóźniony biesiadnik, poeta Augustyn rzecze: „Nie ważne czy przychodzę przed piątą, czy po piątej, bylebym tylko nie zjawił się po uczcie”²⁰, a przygotowanie przez gospodarza tak wielu potraw ocenia jako przepych. Według Erazma ucztę powinna cechować umiarkowana wytworność, ograniczona różnorodność potraw, niedopuszczalne jest skąpstwo. Już na początku dialogu przywołuje imię najgłośniejszego, kulinarnego pisarza, słynnego starożytnego, rzymskiego smakosza Apicjusza²¹, chociaż jak i w innych przypadkach, początek literaturze gastronomicznej dali Grecy, jako przykład biesiadnego przepychu, który nota bene doprowadził go do nędzy. Zestawia Marka Gawiusza o przydomku Apicjusz – w opinii mu współczesnych i potomnych żarłoka, hulaki i utracjusza – z diametralnym jego przeciwieństwem Diogenesem z Synopy, antycznym filozofem greckim, głoszącym wyrzeczenie się wszelkich dóbr. Erazm filolog-esteta usiłował zwrócić w ten sposób uwagę renesansowej społeczności na konieczność umiaru.

Ucztę rozpoczyna mycie rąk i modlitwa które budzi dezaprobatę jako przeżytek, co sugeruje spożywanie posiłku rękoma. Następuje modlitwa do stwórcy, który ‘żywi cały świat’ czyli do Ojca Niebieskiego chrześcijan. Miejsca nie są z góry ustalone, panuje tu pełna dowolność, każdy siada, gdzie sam zechce. Mimo dużej swobody także i tutaj goście nie rzucają się łapczywie na potrawy, jak jeszcze niedawno w średniowieczu, zajmują miejsca przy stole dopiero po ponagleniu gospodarza. Przychodząc na ucztę, należy porzucić wszelkie spory, zawiść i zazdrość, a przynieść ze sobą tylko „żarty”. Dezaprobata dla antycznego pijaństwa sugeruje, że nie należy wszystkiego bezkrytycznie naśladować. Wspólny posiłek powinien być przyjemnym spędzeniem czasu. „Niech pozostanie rozradowana dusza, pogodne czoło, dowcipna rozmowa”²². Gospodarz Krystian nie zachowuje umiaru w początku, stół ugina się od potraw, wino leje się strumieniami, przepych kłóci się wyraźnie z erazmiańską i renesansową ideą umiarkowania. Na uczcie są obecne trzy

²⁰ Ibidem; *Uczta na sposób świecki*, s.352.

²¹ Apicjusz, *O sztuce kulinarnej ksiąg dziesięć*, Toruń 2012, s. 3-7.

²² Ibidem, s. 354.

dziewczęta, a liczba męskich biesiadników przekracza idealne 9 osób. Goście to wykształceni humaniści, pogawędki toczą się wokół antycznych systemów/ szkół filozoficznych, stoików, którzy szczęścia upatrują w cnocie, jak i epikurejczyków, którzy szczęścia szukają w rozkoszy, również stołu i podniebienia.

Także kolejność serwowanych potraw jest u Erazma dowolna, gdyż w rzeczywistości najpierw podawano pieczywo pszenne i jęczmienne placki, następnie wnoszono ryby, w dalszej kolejności mięswo i dopiero drób. Na przepych składała się nie tylko obfitość dań, ale i ich wspaniały wygląd, smak i zapach, jak też wystrój sali biesiadnej, a wszystko służyło podkreśleniu statusu społecznego gospodarza, greckiego arystokraty. Po uczcie następowała jej druga część dla ducha, sympozjon oznaczający wspólne picie, poświęcona była picciu dużych ilości wybornego wina, do którego podawano tylko lekkie, serowe przekąski. W dyskusjach podejmowano aktualne tematy polityczne czy dotyczące ich sfery, arystokracji, jak też zabawy intelektualne, które wybrzmiewają i u Erazma. Rozwiążłość sympozjonu zamienia Erazm na słodycze. Ta dowolność pokazuje, że renesansowy humanista nie powinien być niewolnikiem kultury antycznej, a tylko czerpać z jej bogatych niezaprzeczalnie zasobów i dostosowywać do współczesnych mu potrzeb.

By interesująco spędzić czas zdaniem Erazma, nie potrzebny jest zbytek lecz doborowe towarzystwo, wykształceni humaniści zapoznani z kulturą antyczną, posługujący się w przeciwieństwie do średniowiecznej wulgaty, piękną łaciną. Uczta świecka Erazma rozpoczyna się od drobiu, to tuczony kapłon. Biesiadnicy usługują sobie wzajemnie, nie wyszarpują dla siebie najsmaczniejszych kąsków. W rozmowach kilkakrotnie zwracają uwagę na przepych stołu, wybrzmiewa też nagana pijaństwa, które powoduje utratę smaku w rozpoznawaniu jakości wina. Gospodarz dba o pełne kielichy gości. Indywidualizm nie do końca zadomowił się w kulturze stołu, bo biesiadnicy przypijają do siebie jednym kielichem:

„Augustyn: Przypijam do ciebie Krystianie. Oto w twe ręce połowa kielicha.

Krystian: Chętnie od ciebie przyjmuję. Na zdrowie. Niech pokrzepi”²³.

²³ Ibidem, s. 358.

Rozmowy przy stole to nie intelektualne rozważania nad cytatami z Biblii, ucztę ubarwiają wiadomości o rodzajach i jakości trunków, przeplatane cytatami na temat poezji autorów antycznych, jak np. Horacego:

*„Nad morzem, szlachetne, łagodne chcę spijać,
Żeby troski przepłukać, wlać więcej wigoru
Do żył i serca, żeby zaczerpnąć sił świeżych,
I żeby zdobyć względy lugańskiej dziewczyny”²⁴*

Degustację serwowanych gatunków win: białego, czerwonego, różowego, żółtego, purpurowego, moszczu jednorocznego czy wina dwuletniego i czteroletniego, przeplatają informacje o jego zdrowotności, a przywołanie imienia Lukullusa wodza i polityka słynącego z bogactwa i rozrzutności, wskazuje na znajomość starożytnej historii, natomiast pogawędka o Chryzopposie zdradza dobrą znajomość literatury antycznej. Wzmianka o Bachusie potwierdza dobra znajomość antycznych realiów, także zawartych w ówczesnej literaturze, co stanowi wartość samą w sobie.

Służba wnosi półmiski z wołowiną i wieprzowiną, w rozmowach à propos, pojawiają się cytaty z *Historii naturalnej* Pliniusza. Wybrzmiewa tu też nauka z Biblii, że nie ma potraw nieczystych, bo nieczyste jest tylko, to co z człowieka wychodzi, jego nieczyste myśli i słowa: „Dla ludzi czystych wszystko jest czyste”²⁵. Następnie serwowana jest sarnina i zajęce. Dziczyzna to asortyment luksusowy, kulturalnie usługują biesiadującym razem białogłowom. Podczas uczy gospodarz kilkakrotnie przypomina o usługiwaniu dziewczętom przy stole, wymowna jest ich obecność na spotkaniu humanistów i filozofów., ludzi głębokiej nauki. Przysłuchując się uczonym pogawędkom prowadzonym w niezobowiązującej formie i one mają szansę poszerzyć myślowe horyzonty. Erazm w swoich reformach edukacji postulował kształcenie także dziewcząt, podczas gdy średniowiecze rezerwowało szkołę tylko dla chłopców. W rozmowach słychać pochwałę i zachętę lektury książek i uczenia się. „Nieustanna praca wszystko pokona” – cytuje za Wergiliuszem. Podana gęszina jest pretekstem do przypomnienia historii o uratowaniu przez nie

²⁴ Ibidem, s. 359.

²⁵ Ibidem, s. 369.

Kapitolu, powołując się na *Dzieje Rzymu* Liwiusza. Do dyspozycji są jeszcze kuropatwy i gołąbki. Przy rybach, mimo świeckiego charakteru spotkania przy stole, humaniści zauważają problem społeczny, krzywdę ludzi ubogich, dręczonych niechrześcijańskim wręcz nakazywaniem przez Kościół postów, podczas gdy ryby są drogie, nie stać ubogich też na zakup mięsa, stąd ludzie poszczą przymusowo. Rozmowy dotyczą przy tym teologii, przytaczają nauki św. Pawła, poddają krytyce ciężary nakładane przez Kościół na ludzi, o których nie ma w ogóle mowy w Biblii. Słowami biesiadników Erazm zachęca do umiarkowania we wszystkim w całym życiu, a nakazy i zakazy – dogmaty i mnożenie przepisów kościelnych, radzi zastąpić większą gorliwością w prawdziwej, a nie tylko w zewnętrznej pobożności. Pod koniec uczytu następuje jej ocena przez biesiadników, dla których najbardziej wytworny w tej biesiadzie jest: „wspaniały nastrój, elegancja i swoboda, radość, śmiechy, wesołość i żarty”²⁶. Teraz zmieniają talerze, ze sztucców wymieniony jest tylko nóż gospodarza. Wnoszą słodycze: gruszki polane winem, owoce morwy, słodkie jabłuszka i śliwki. Wybrzmiewa pochwała uprawy owoców i warzyw we własnym ogrodzie. Tym smaczniejsze, że tutejsze, powiadają biesiadnicy. Wzorem starożytnych mędrców, którzy zwykli wesoło gawędzić przy sympozjonach, także humaniści świeckiej uczytu Erazma, bawią się świetną znajomością języka łacińskiego, podając kilka różnych sposobów na wyrażenie jednej treści. To przykład pozytywnej rozrywki intelektualnej, która ćwiczy szare komórki. Spotkanie trwa kilka godzin. Ucztę kończy modlitwa dziękczynna. Renesansowi biesiadnicy świeccy modlą się do Ojca Niebieskiego przez Jezusa Chrystusa i wierzą w życie pozagrobowe²⁷. Po tym wychodzą nad rzekę na wieczorną, zdrowotną przechadzkę przy romantycznym blasku zachodzącego słońca, są wrażliwi na piękno przyrody Zdrowotna przechadzka na krótszym dystansie w pobliskim ogrodzie jest odpowiednia po śniadaniu.

Uczta na sposób świecki jest wesoła i beztroska, ale nie bezmyślna. Przemycia przy tym realia renesansowe, współcześni filozofowie dyskutują jak stoicy, uczują jak Lukkulus. Tematyka rozmów podejmuje całe spektrum palących pro-

²⁶ Ibidem, s. 374.

²⁷ Ibidem, s. 378.

blemów politycznych i religijnych, zauważając i uroki życia. Erazm zwraca uwagę, że świeckie swobodne biesiadowanie, pozbawione sztywnych ram idealnej uczy, również dostarcza oświecenia umysłów, a znajomość kultury starożytnej należy wykorzystać do odnowy chrześcijaństwa. Kierunek oczyszczenia i wyprostowania starych dróg, chrześcijańskiego życia wewnętrznego w ramach istniejącego Kościoła, propagował Erazm, forsując model chrześcijaństwa humanistycznego. Kładł nacisk na jakże istotną dla chrześcijańskich humanistów zgodność zasad Ewangelii z mądrością pisarzy starożytnych. By móc na nowo przetłumaczyć z greki Nowy Testament, który został przecież przetłumaczony na grekę z hebrajskiego, sięgać do źródeł wiary, pism Ojców Kościoła, potrzeba było gruntownej wiedzy, którą posiadała i oferowała kultura antyczna.

Przemiana w codziennej kulturze jedzenia i picia była odzwierciedleniem wewnętrznej przemiany duchowej człowieka w kierunku humanizmu i kultury renesansowej, jednocześnie odżegnywaniem się od świadomości i skostniałej kultury średniowiecznej. Erazm dokłada wszelkich starań, by przybliżyć wszystkim ludziom kulturalne zachowanie, świadom skomplikowania procesu wypowiada w dialogu świeckiej uczy znamienne zdanie: „Bardzo też trudno zmienić obyczaje (...)”²⁸. Ewolucja społeczna powoduje zmiany zachowań, które nie są już dobre lub złe, ale Erazm zwraca uwagę na to, jak widzą nas inni. Zachowania średniowieczne zestawia z modelem antycznym i własną obserwacją, własnym doświadczeniem. Zasady zachowania kieruje do wszystkich ludzi, bez wyodrębniania jednego stanu. Erazm stał się wyrocznią w kwestii konieczności reformy i budowy nowej umysłowości, był pre reformatorem Europy. Usiłując ratować Kościół przed rozłamem, wskazywał drogę chrześcijańskiego humanizmu. Wprężenia nowych, ale utemperowanych idei w służbę Kościoła. Ideałem miał być teraz chrześcijanin wykształcony, a nie jak w średniowieczu wyłącznie pobożny. Tylko filozofia Chrystusowa może uczynić człowieka szczęśliwym, twierdził, bo pochodzi z nieba i jest dostępna wszystkim, wielkim i małym, uczonym i prostaczkom. Prostaczkom nie oznaczało jednak ludzi bez humanistycznego wykształcenia, ale pozbawionych pychy, jako największego

²⁸ Ibidem, s. 359.

grzechu – według nauki Kościoła, a która w myśl przysłowia kroczy przed upadkiem. Jak wiadomo, Erazm usiłując zachować neutralność, nie poparł żądania radykalnych reform w Kościele, wysuniętych przez Lutra²⁹. Należało więc – według Erazma – odejść od zanieczyszczonej filozofii średniowiecznej i wrócić do korzeni tj. poprawnego przekładu Biblii, wielokrotnie skażonego przez dodatki³⁰, czego dokonał piękną klasyczną łaciną, ściągając na siebie gniew scholastycznego duchowieństwa. Zachęcał do szczerej wewnętrznej pobożności, wyrażającej się w moralnym postępowaniu, co jest możliwe dzięki odrodzeniu ‘szlachetnej literatury’³¹. W Biblii dostrzegał głęboką, lecz prostą naukę Ewangelii – jest to zachęta do studiowania Pisma Świętego w nowym, czystym przekładzie. Potrzeba do tego znajomości retoryki, poetyki i innych sztuk. To zachęta do poszerzania własnej wiedzy, do ustawicznego kształcenia i konieczność reformy edukacji, nacisk na znajomość języków starożytnych: łaciny, greki i hebrajskiego. Trzeba przy tym zauważyć, że sam mistrz w rzeczywistym funkcjonowaniu nie zawsze wypełniał własne postulaty, rzetelnej wiedzy³².

Podsumowanie

Podsumowując, biesiady renesansowe I poł. XVI w. odbywały się w okresie przejściowym między średniowieczem a czasem wzmożonych rygorów kontrreformacji, obfitując w niespotykaną później wolność wypowiedzi, przekonań, postępowania. Humanizm wnosi do kultury indywidualizm. Oprócz literatury i filozofii przejawia się w tak podstawowej czynności człowieka, jak spożywanie posiłków. Jedzenie obiema rękami ze wspólnej miski tkwiło głęboko w mentalności ówczesnego, teocentrycznego jeszcze ciągle społeczeństwa. Spotkania przy stole wyznawców religii chrześcijańskiej oraz miłośników pogańskiej kultury starożytnej, tylko z pozoru są

²⁹ PTASZYŃSKI 2018: 43.

³⁰ Erazm z Rotterdamu, Trzy rozprawy, przekł. I oprac. Juliusz Domański, ze Wstępu, s.16 i nn., Warszawa 2000.

³¹ Ibidem, s. 14

³² Polski przykład nowoczesnego kształcenia u Erazma z Rotterdamu w Bazylei przedstawiła B. Sawicka, *Erazm z Rotterdamu a humanistyczna edukacja Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1517-1530*, ‘Białostockie Teki Historyczne’, 2, 2013, s. 35-50.

sobie przeciwstawne, odbywają się na łonie przyrody, za miastem. W obu dialogach biesiadnicy przestrzegają mycia rąk przed posiłkiem i modlitwy dziękując Bogu za żywność. W obu drób poprzedza cięższe potrawy z czerwonego mięsa, a luksusem jest dziczyzna, pite jest wino, nikt nie rzuca się łapczywie na jadło, na obu są zgromadzeni humaniści i podejmują problemy nurtujące społeczeństwo XVI w. Oba spotkania przebiegają w spokojnej, przyjaznej atmosferze. Wygłasza postulat szacunku wobec płci pięknej przy stole, który powinien łączyć ludzi. Erazm redagując oba dialogi, upiekł można by rzec, dwie pieczenie na jednym ogniu: daje wskazówki kulturalnego zachowania, a jednocześnie propaguje sposób na ratowanie rozpadającego się Kościoła chrześcijańskiego poprzez wykorzystanie wiedzy świata pogańskiego, kultury antycznej.

Odkrycie starożytności, autorów greckich i rzymskich w literaturze, dokonuje wyłomu wśród warstw wyższych, mających dostęp do wiedzy i studiów włoskich, w stronę indywidualizmu jednostki. Ważne staje się, jak widzą nas inni. Dyskusje przy stole oscylują wokół tych przemian cywilizacyjnych, nowinek religijnych i palącej potrzeby reformy Kościoła w oczekiwaniu na spełnienie obietnic zwołania Soboru przez kolejnych papieży.

Bibliografia

Źródła:

Apicjusz, O sztuce kulinarnej ksiąg dziesięć, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.

Cytowska M., Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami, Warszawa 1965.

Erazm z Rotterdamu, Wybór pism, tłum. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor, Wrocław 1992.

Erazm z Rotterdamu, Zbożna biesiada, [w:] Trzy rozprawy, przekł. i oprac. J. Domański, Warszawa 2000.

Opracowania:

BRAVO B., WIPSYZKA E., (1988) Historia starożytnych Greków T.I, Warszawa.

BISKUP M. POCIECHA WŁ., (1938) *Ciołek Erazm* [w:] PSB, T. 4, Kraków.

CHODYŃSKI S., (1902) Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym wrocławskim, Włocławek.

ELIAS N., (1980) *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Warszawa.
GÓRSKI K., (1986) *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków.
HUIZINGA J., (1964) *Erazm z Rotterdamu Życie i twórczość*, Warszawa.
HUIZINGA J., (1974) *Jesień Średniowiecza*, Warszawa.
LITAK ST., (2004) *Historia wychowania T. I.*, Kraków.
MICHAŁOWSKA T., (2000) *Średniowiecze*, Warszawa.
OLKIEWICZ J., (1985) *Polscy Medyceusze*, Warszawa.
PTASZYŃSKI M., (2018) *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*, Warszawa.
SAWICKA B., (2013) *Erazm z Rotterdamu a humanistyczna edukacja Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1517-1530*, 'Białostockie Teki Historyczne' 11.
ZIOMEK J., (2001) *Renesans*, Warszawa.

Jak cytować: Sawicka B: (2024) *Renesansowa kultura stołu w Zbożnej biesiadzie i Uczcie na sposób świecki Erazma z Rotterdamu*, *Officina Historiae* 7, 40-54.



© 2024 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.